

MARIAN GORYNIA

Poziomy analizy w naukach ekonomicznych

Podjęcie czynności badawczych w jakiegokolwiek nauce wiąże się zawsze z koniecznością przyjęcia *explicite* lub *implicite* pewnego zespołu założeń na temat przedmiotu i metody badania. Założenia pierwszego rodzaju dotyczą charakteru badanej rzeczywistości – są to tzw. założenia ontologiczne. Założenia drugiego rodzaju odnoszą się do pożądanego sposobu badania rzeczywistości – są to założenia metodologiczne.

Stan refleksji teoretycznej związanej z wyborem poziomu analizy nie jest w ekonomii szczególnie zaawansowany. Cechą większości prac jest przyjmowanie pewnych założeń „milcząco”, bez ich wyraźnego uzasadnienia. Zdarza się, że takie podejście zwiększa ryzyko popełniania błędów polegających na mieszaniu poziomów analizy i formułowaniu nieuzasadnionych wniosków. Wydaje się, że zagadnienie poziomu analizy jest bardziej rozwijane w innych naukach społecznych, np. w socjologii czy teorii organizacji i zarządzania.

Należałoby także wskazać zależności między założeniami co do przedmiotu i metody badania. Otóż przyjęcie pewnych założeń o naturze zjawisk badanych w sposób istotny rzutuje na zasadność doboru określonej metody do rozwiązywania danego problemu w obrębie danego zjawiska¹. Założenia wpływające na dobór metod badania to po prostu elementy wcześniej zdobytej wiedzy o badanej rzeczywistości: zarówno prawa i teorie określające związki między właściwościami różnych przedmiotów i zjawisk, jak też tezy opisowe².

W metodologii nauki powszechnie uznawany jest postulat jednoznaczności problematyki badawczej. Jest ona dostatecznie jednoznaczna wtedy, gdy wiemy, jakie i na ile ogólne relacje między właściwościami przedmiotów czy też zdarzeń i procesów chcielibyśmy wykryć, opisać i wyjaśnić. Spełnienie tego postulatu uwarunkowane jest rozstrzygnięciem, jakiego rodzaju przedmioty interesować mogą ekonomistę.

Odpowiedź na to pytanie można rozpocząć od przytoczenia generalnych poglądów na temat ontologii wszechświata, jako systemu szerszego od systemu gospodarczego, sformułowanych na gruncie ogólnej teorii systemów. Pretenduje ona do pełnienia roli metanauki, nauki najbardziej ogólnej, obejmującej i syntetyzującej dorobek dyscyplin bardziej szczegółowych. Jednym z podstawowych pojęć ogólnej teorii systemów jest pojęcie porządku hierarchicznego. Wszechświat widziany jest jako ogromna hierarchia, od cząstek elementarnych, jąder atomów, cząsteczek i ich związków, aż po całe bogactwo struktur między cząsteczkami i komórkami, a następnie świat komórek, organizmów oraz organizacji ponadindywidualnych. Przegląd głównych poziomów hierarchii systemów, opracowany przez L. Bertalanffy'ego częściowo oparty na schemacie porządku hierarchicznego Bouldinga wyodrębnia następujące poziomy³:

- a) struktury statyczne (atomy, cząsteczki, kryształy, struktury biologiczne itp.);
- b) mechanizmy zegarowe (zegary, maszyny konwencjonalne, systemy słoneczne);

¹ S. Nowak, *Metodologia badań społecznych*, Warszawa 1985, s. 53.

² Tamże, s. 53.

³ L. von Bertalanffy, *Ogólna teoria systemów*, Warszawa 1984, s. 58.

- c) mechanizmy sterowania (termostat, serwomechanizmy, homeostatyczne mechanizmy organizmu);
- d) systemy otwarte (płomień, komórki i organizmy w ogóle);
- e) organizmy niższe (np. organizmy roślinne);
- f) zwierzęta;
- g) człowiek;
- h) systemy społeczno-kulturowe;
- i) systemy symboliczne (język, logika, matematyka, nauki przyrodnicze, nauki humanistyczne, moralność itd.).

Przedstawiciele nauk społecznych interesują tylko niektóre poziomy hierarchii systemów. Jest to poziom człowieka oraz poziom ponadindywidualne. Za C. Steinlem można wyróżnić następujące poziomy analityczne: jednostka, mała grupa, koalicja grup, organizacja (przedsiębiorstwo), zrzeszenie organizacji lub przedsiębiorstw, społeczeństwo (gospodarka)⁴.

Podobnie zagadnienie to ujmuje S. Nowak pisząc, iż socjologów interesują nie tylko pojedynczy ludzie i jakoś wyodrębnione ich kategorie, lecz również pewne przedmioty „wyższego rzędu”: zorganizowane, zintegrowane zespoły ludzi połączonych więziami różnorodnych stosunków społecznych, zwane grupami, instytucjami, klasami, społeczeństwami, narodami itd.⁵

W filozofii nauk społecznych od wielu lat toczy się spór wokół problemu czy grupy istnieją naprawdę, czy też w rzeczywistości istnieją tylko ludzie. Jest to spór między zwolennikami holizmu (kolektywizmu) i redukcjonizmu (indywidualizmu, elementarizmu). Założenia ontologiczne i metodyczne obu postaw zrekonstruował M. Bunge⁶.

W warstwie ontologicznej redukcjonizm zakłada, że:

- a) społeczeństwo jest zbiorem jednostek ludzkich; ponadjednostkowe całości nie są konceptualnie konkretne; oznacza to, iż naprawdę „istnieją tylko ludzie”;
- b) ponieważ całości społeczne są abstrakcyjne – nie mają globalnych właściwości, każda cecha całości (społeczna) jest rezultatem agregacji właściwości członków społeczeństwa;
- c) w wyniku braku całościowych właściwości społeczeństwo nie oddziałuje na żadnego ze swoich członków. Presja grupowa jest sumą nacisków wywieranych przez każdego członka grupy. Interakcja między społeczeństwami zawiera się w interakcji między ich indywidualnymi członkami. Zmiana społeczna jest całością złożoną ze zmian indywidualnych.

W warstwie metodycznej redukcjonizm przyjmuje, że:

- a) badanie jednostek jest właściwym podejściem do badania zjawisk społecznych,
- b) ostateczne wyjaśnienie faktów społecznych musi być prowadzone w aspekcie indywidualnego zachowania się,
- c) hipotezy i teorie społeczne są sprawdzane przez obserwację zachowania się jednostek. Holizm natomiast przyjmując odmienne założenia ontologiczne, a mianowicie:
 - a) społeczeństwo jest całością wykraczającą poza swych członków,
 - b) społeczeństwo ma globalne cechy, których nie można zredukować do cech jednostek,
 - c) społeczeństwo oddziałuje na swych członków silniej niż oni na społeczeństwo; interakcja między dwiema społecznościami jest wzajemnym oddziaływaniem całości; zmiana społeczna jest ponadindywidualna, chociaż oddziałuje na indywidualnych członków.

Podstawowe założenia metodyczne holizmu są następujące:

- a) właściwym podejściem do badania społeczeństwa jest badanie jego globalnych właściwości i zmian,
- b) fakty społeczne można wyjaśnić w aspekcie ponadindywidualnych kategorii; indywidualne zachowania można zrozumieć (choć być może nie wyjaśnić) w aspekcie danej jednostki i oddziaływania społecznego na nią,

⁴ C. Steinle, *Organisation Theory and Multi-Plane Analysis (MPA): Steps Towards an Integration of Individual-Centered and Exchange-Oriented Explanatory Schemes*, „Management International Review” 1983, nr 1.

⁵ S. Nowak, *Metodologia ...*, op. cit., s. 100.

⁶ M. Bunge, *A System Concept of Society. Beyond Individualism and Holism*, „Theory and Decision” 1979, s. 13-30.

c) hipotezy i teorie społeczne są albo poza empiryczną weryfikacją, albo są sprawdzalne na podstawie danych historycznych.

M. Bunge zakwestionował oba podejścia – redukcjonizm, ponieważ nie ujmuje on wyłaniających się całościowych właściwości, holizm natomiast dlatego, że nie podejmuje się ich wyjaśnienia. Proponuje podejście, które tych negatywnych cech nie ma, a które nazywa systemizmem.

Ontologia systemizmu opiera się na następujących założeniach:

a) społeczeństwo nie jest ani prostym agregatem jednostek, ani też ponadjednostkową całością – jest ono systemem wzajemnie powiązanych jednostek;

b) społeczeństwo jest systemem, a więc ma systemowe lub globalne właściwości; niektóre z tych właściwości są redukowalne, inne nie, a te ostatnie są zakorzenione w jednostkach i w ich wzajemnych oddziaływaniach, lecz ich nie charakteryzują,

c) społeczeństwo nie może oddziaływać na swoich członków, lecz członkowie grupy społecznej mogą oddziaływać na pojedynczą jednostkę. Zachowanie się jednostki jest determinowane nie tylko genetycznie, lecz również przez rolę, jaką odgrywa ona w społeczeństwie. Interakcja między społecznościami dotyczy oddziaływania jednostka- jednostka, gdzie każda jednostka zajmuje określone miejsce w swej społeczności. Zmiana społeczna jest zmianą w strukturze społeczeństwa, stąd jest to zmiana na poziomie społecznym i indywidualnym zarazem.

Założenia metodologiczne systemizmu są następujące:

a) właściwym podejściem do badania społeczeństwa jest badanie społecznie istotnych cech jednostki, jak również badanie właściwości zmian społeczeństwa jako całości;

b) wyjaśnienie faktów społecznych musi odbywać się w aspekcie jednostek i grup, jak również ich interakcji; jednostkowe zachowanie się jest wyjaśnialne przez uwzględnienie wszystkich cech – biologicznych, psychologicznych i społecznych jednostki umieszczonej w społeczeństwie;

c) hipotezy i teorie społeczne weryfikuje się za pomocą danych historycznych, są one jednak tworzone z danych odnoszących się do jednostek i małych grup, gdyż tylko te są (częściowo) obserwowalne.

Przedstawioną propozycję M. Bungego potraktować można jako swego rodzaju kompromis w dyskusji między redukcjonizmem i holizmem. W podobnym duchu wypowiada się S. Nowak, pisząc: „*Jak wiele sporów zasadniczych w filozofii nauki, spór ten wydaje się wynikać w sporzej części z niezbyt jasnego sformułowania stanowisk uchodzących za przeciwstawne: dylemat «holizm czy indywidualizm metodologiczny?» traci na ostrości, kiedy mu się przyjrzeć uważnie. Przede wszystkim, jeśli się zastanowić nad istnieniem pewnych przynajmniej grup, to nie ulega wątpliwości, iż istnieją one w sensie przedmiotowym w nie mniejszym stopniu jak ich «części składowe», tj. ludzie*”⁷.

Zbliżony sposób przewycięzania dylematu holizm – redukcjonizm zaproponował P. Sztompka⁸. Jego zdaniem, w ujęciach tradycyjnych, zarówno kolektywistycznym jak indywidualistycznym, problem statusu całości społecznych w stosunku do jednostek składających się na owe całości jest na ogół rozważany w kategoriach substancjalnych: chodzi mianowicie o to, czy całości społeczne stanowią odrębną dziedzinę bytów, czy zbudowane są ze szczególnego tworzywa, czy stanowią swoistą substancję. Według wspomnianego autora problem ten można rozważać także inaczej – w kategoriach strukturalnych. Chodzi wówczas o to, czy całości społeczne stanowią swoiste struktury, nowe typy organizacji elementów, swoiste sieci stosunków społecznych. P. Sztompka proponuje uzupełnienie perspektywy substancjalnej strukturalną i dokonuje rozbicia tradycyjnego sporu na dwie, analitycznie odrębne dychotomie. Wyróżnia cztery stanowiska:

a) kolektywizm₁ – istnieje szczególna substancja społeczna, której przysługuje odrębny byt ontologiczny,

b) indywidualizm₁ – istnieją tylko jednostki ludzkie (ich działania i wytwory działań);

⁷ S. Nowak, *Metodologia ...*, op. cit., s. 100.

⁸ P. Sztompka, *Wstęp do wydania polskiego książki J.H. Turner, Struktura teorii socjologicznej*, Warszawa 1985.

c) kolektywizm₂ – całości społeczne charakteryzują się swoistą strukturą, stanowią poziom organizacji odmienny od poziomu jednostkowego i stąd cechują się swoistymi właściwościami i prawidłowościami;

d) indywidualizm₂ – całości społeczne są prostymi, amorficznymi zbiorami jednostek ludzkich.

Skrzyżowanie obu dychotomii (substancjalnej i strukturalnej) daje cztery logicznie możliwe stanowiska w kwestii ontologicznego statusu całości społecznych. Według P. Sztompki najlepszym rozwiązaniem sporu indywidualizmu i kolektywizmu tradycyjnego jest stanowisko określone jako *strukturalizm socjologiczny* będące kombinacją *indywidualizmu* i *kolektywizmu*. Głosi ono, że jedynymi realnie istniejącymi składnikami społeczeństwa są ludzie (ich działania, wytwory takich działań); w społeczeństwie nie ma nic poza ludźmi. Ale struktura całości społecznej posiada swoiste właściwości i swoiste prawidłowości, które są wynikiem istnienia sieci powiązań pomiędzy jednostkami ludzkimi. Znaczy to, że społeczeństwo to coś więcej niż ludzie.

P. Sztompka podkreśla, że stanowisko *strukturalizmu socjologicznego* stanowi zarazem kontynuację i negację obu stanowisk tradycyjnych⁹. Nawiązując do tradycyjnego kolektywizmu, podtrzymuje się tezę, że całości społeczne to *coś więcej niż suma jednostek*. Jest to jednak teza sformułowana w postaci łagodniejszej, pozwalającej uniknąć błędu reifikacji. Za tradycyjnym indywidualizmem powtarzany jest pogląd, że ostatecznymi składnikami społeczeństwa są jednostki ludzkie. Nie są one jednak oderwanymi od siebie, rozproszonymi atomami. Stanowisko *strukturalizmu socjologicznego* pozwala precyzyjniej zinterpretować problemy sformułowane w sporze kolektywizmu i indywidualizmu tradycyjnego.

Określenie statusu ontologicznego i metodologicznego analizy oraz dokonanie wyboru przedmiotu badań nie implikuje konieczności ograniczenia czynności badawczych tylko do wybranego poziomu. Teoretycznie możliwe są tutaj trzy przypadki:

a) wyjaśnienie oparte tylko na zmiennych badanego poziomu (autonomiczna analiza poziomu),

b) wyjaśnienie z uwzględnieniem argumentów wyższego poziomu (analiza kontekstualna),

c) wyjaśnienie, w którym elementy danego poziomu analizy zostają rozłożone na czynniki składowe, tj. poprzez zmienne niższego poziomu analitycznego (analiza redukcyjna)¹⁰. Akceptowanie koncepcji porządku hierarchicznego oraz coraz szerzej uznawanych przez badaczy założeń ontologicznych i metodycznych systemizmu sprawiają, że byt określonego poziomu bywa najczęściej definiowany w sposób odwołujący się do bytów niższego poziomu. Powstaje wtedy problem kryterium rozstrzygającego, czy pewien zbiór bytów niższego poziomu jest bytem wyższego poziomu. Egzemplifikację powyższego zagadnienia może stanowić przytoczenie cech definicyjnych grupy społecznej, tj. definicyjnych kryteriów uznawanych przez różnych badaczy za istotne przy rozstrzygnięciu, czy pewien zbiór ludzi jest czy nie jest grupą społeczną¹¹. Cechy te są następujące:

a) względnie trwała łączność przestrzenna bądź przynajmniej systematyczne kontakty przestrzenne i towarzyszące im kontakty społeczne między pewną liczbą ludzi;

b) łączące ich poczucie więzi, wspólnoty w ramach pewnej zbiorowości i poczucie odrębności wobec ludzi znajdujących się na zewnątrz tej zbiorowości,

c) wzajemne zależności między nimi, a zwłaszcza podział czynności i współpraca w ramach pewnego zbiorowego zachowania,

d) podobieństwo ich ważnych cech społecznych, a w szczególności podobieństwo cech kultury, uznawanie wspólnych wzorów i wartości,

e) podobieństwo ważnych cech społecznych o charakterze pozycyjnym, a zwłaszcza zajmowanie podobnej pozycji w ramach podziału dóbr ekonomicznych, władzy, prestiżu;

f) różne możliwe kombinacje wymienionych elementów.

⁹ Tamże, s. 47.

¹⁰ W.J. Otta, *Zachowanie się przedsiębiorstw handlu zagranicznego. Przyczynek do teorii przedsiębiorstwa w gospodarce socjalistycznej*, Poznań 1986, s. 43-44.

¹¹ S. Nowak, *Metodologia,...*, op. cit., s. 101.

Problem wyboru poziomu analizy w konwencjonalnej ekonomii traktowany był w sposób uproszczony. Wyróżnia się w niej w zasadzie dwa poziomy analizy: makro i mikro. Przedmiot zainteresowań makroekonomii stanowi zachowanie się gospodarki jako całości. Badaniu podlegają zagadnienia takie jak: globalna produkcja dóbr i usług, tempo wzrostu produkcji, inflacja, bezrobocie, ożywienie, recesja, bilans płatniczy i kurs walutowy¹². Mikroekonomia, nazywana też teorią cen, zajmuje się natomiast głównie zachowaniem się gospodarstw domowych, przedsiębiorstw i rynków, na których obie kategorie podmiotów działają¹³.

Tradycyjne ujęcie poziomów analizy w ekonomii przestało z biegiem czasu wystarczać. W drugiej połowie XX w. nastąpiło dość wyraźne wykrystalizowanie się trzech następujących poziomów analizy: mikromikro, mezo i globalnego.

Wyróżnienie poziomu mikromikro przypisywane jest Leibensteinowi¹⁴. Autor ten twierdzi, że jednostki funkcjonujące w konwencjonalnej teorii ekonomicznej, gospodarstwo domowe i firma, pojmowane są jako podstawowe podmioty podejmowania decyzji lub jako aktorzy działalności gospodarczej. Jednak rzeczywistość w znacznej mierze nie odpowiada takiemu założeniu, z wyjątkiem przypadku, gdy gospodarstwo domowe lub firma składa się tylko z jednej osoby. Leibenstein dowodzi, że oczywiście jest, iż tylko ludzie podejmują decyzje, a nie podmioty nazywane przedsiębiorstwami lub gospodarstwami domowymi. W związku z tym wyodrębnia on dodatkowy, w stosunku do konwencjonalnej mikroekonomii, poziom badań – poziom mikromikro – nazywając go ekonomią atomistyczną, w przeciwieństwie do mikroekonomii molekularnej, jaką była mikroekonomia konwencjonalna. Badania na poziomie mikromikro powinny uwzględniać rozróżnienie między pryncypałami (mocodawcami) i agentami (pośrednikami). Konwencjonalna teoria może być traktowana jako teoria zachowań pryncypałów, teoria mikromikro powinna natomiast zmierzać między innymi do ustalenia konsekwencji rozróżnienia między pryncypałami i agentami. Wydaje się, że rozwój tzw. *teorii agencji* jest w pewnym sensie spełnieniem postulatów Leibensteina.

Oprócz wyróżnienia poziomu mikromikro w naukach ekonomicznych wykształcił się również poziom pośredni pomiędzy mikro i makro – a mianowicie poziom mezo, choć wyraźny jest jego rodowód i silniejsze związki z mikroekonomią. Subdyscypliną lokującą swój główny przedmiot zainteresowań na poziomie mezo jest teoria branży (*theory of industry organization lub industrial economics*). Jej początek przypada na lata 50. Za twórcę uważany jest J. Bain z Harvard Business School¹⁵. Jednostką analizy jest gałąź (branża) lub grupa konkurujących między sobą firm, a nie pojedyncza firma lub zbiór firm tworzących całą gospodarkę. Przedmiot zainteresowań teorii branży określa tzw. *paradygmat Baina: structure – conduct – performance* (struktura – zachowanie – efektywność), czyli związki pomiędzy strukturą rynku branżowego, zachowaniem przedsiębiorstw i efektywnością. Zagadnienia szczegółowe, jakimi zajmują się przedstawiciele teorii branży, obejmują przykładowo: stopień koncentracji nabywców i sprzedawców na danym rynku, wysokość barier wejścia i wyjścia, stopień zróżnicowania produktów itp.

Wreszcie trzecim, względnie nowym poziomem analizy w naukach ekonomicznych, jest poziom globalny. Cechą analiz prowadzonych na poziomie globalnym są silne związki ekonomii z innymi dyscyplinami – socjologią, politologią, ekologią itd. Naczelnym postulatem metodologicznym jest całościowość analiz, ujmowanie poszczególnych zagadnień w ich wzajemnym związku¹⁶. Wynika stąd częste posługiwanie się narzędziami ogólnej teorii systemów i cybernetyki. Przedmiotem badań na poziomie globalnym są zakres i formy globalizacji procesów ekonomicznych. Wychodzi się z założenia, że gospodarka światowa jest układem naczyni połączonych, tzn. występują w niej wielostronne oddziaływania w planie przestrzennym i między różnorodnymi czynnikami – wielkością produkcji, zasobami, ludnością, środowiskiem naturalnym, techniką, organizacją i polityką. Badania na poziomie globalnym koncen-

¹² R. Dornbusch, S. Fischer, *Macroeconomics*, New York 1981.

¹³ L.R. Miller, *Intermediate Microeconomics. Theory, Issues, Applications*, New York 1982.

¹⁴ H. Leibenstein, *Ekonomia atomistyczna versus ekonomia molekularna*, w: *Ponad ekonomią*, Warszawa 1985.

¹⁵ J.S. Bain, *Industrial Organization*, New York 1959.

¹⁶ J. Górski (red.), *Przemiany we współczesnej ekonomii burżuazyjnej*, Warszawa 1987.

trują uwagę na możliwie całościowym rozpoznaniu i zanalizowaniu form i skutków powyższych zależności.

Na zakończenie warto wskazać, że między badaniami, koncepcjami i teoriami odnoszącymi się do poszczególnych poziomów analitycznych mogą zachodzić różne związki. Jak zaznaczono wcześniej, ograniczenie się do wyjaśnienia tylko na podstawie zmiennych badanego poziomu nosi nazwę autonomicznej analizy poziomu. Z analizą kontekstualną mamy do czynienia wtedy, gdy w wyjaśnieniu posługujemy się zmiennymi bezpośrednio wyższego poziomu. Trzecia możliwość to analiza redukcyjna, wyróżniająca się tym, że wyjaśnianie odbywa się poprzez zmienne bezpośrednio niższego poziomu.